Opłata pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru 30 groszy.

PODHALAŃSKI

KURJER TYGODNIOWY

bezpartyjny tygodnik ziemi sandeckiej, grybowskiej, limanowskiej oraz uzdrojowisk.

Adres Redakcji i Administracji: Szwedzka 5. Tel. Nr. 18.

Prenumerata miejscowa wraz z dostawą do domu 1 zł, zamiejscowa miesięcznie 1 Zł 20 gr. kwartalnie 3 Zł.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/32 strony 7 zł, 1/16 str. 12 zł, 1/4 str. 50 zł, 1/2 str. 90 zł, 1/1 str. 180 zł. Zastrzeżenie miejsca 25 % drożej. Przed tekstem 50 % drożej. DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytułowe 30 gr, dalsze 20 gr. Dla poszukujących posad 50 % zniżki. — Konto czekowe P. K. O. 4 6.425 — Rękopisów nie zwraca się — Naczelny redaktor przyjmuje we srody od godziny 5-tej do 6-ej.

Rok II. Nowy Sącz, niedziela dnia 17 kwietnia 1927. Nr. 16.

Józef Aleksander Gałuszka [Kraków].

Rezurekcyjne dzwony.

Rezurekcyjne dzwony się ozwały
gromko, potężnie, radośnie
hymnem pogody i dumy i chwały
Bogu i słońcu i wiośnie!...

Świat się zasłuchał w pieśni majestacie —
w ciszy zachodu pogrążył się cały,
[lud poszedł w kościół tłumnie w świętnej szacie]
Niwami Chrystus chodził Zmartwychwstały,
z rozpostartemi szeroko ramiony
ku każdej skręcał chacie —
a dzwony
grały i grały...

Poszliśmy polem dalekiem, szerokiem
ze szczęściem naszem sami
święcić serc własnych szczęsne zmartwychwstanie!

Na oziminą zarunionym łanie
stanął On, Chrystus przed nami
świetlistym, jasnym obłokiem
i błogosławił serc naszych prostocie;
w radości wielkiej schyliliśmy głowy....

A zachód strojny w ornat purpurowy
czynił obrzędy kapłańskie:
dźwigał monstrancję słoneczną nad światem,
kowaną w jasnem, płomienistem złocie
i ukazywał oblane szkarłatem
zmartwychpowstałe żywe Ciało Pańskie...

Pierś nasza była tak szczęściem wezbrana,
tacyśmy byli na duszach swych biali,
żeśmy przed słońcem padli na kolana,
żeśmy z nadmiaru radości płakali!

A dzwony grały i grały....
gromko, potężnie, radośnie
hymnem pogody i dumy i chwały
Bogu i ludziom i wiośnie!...

WIELKANOC.

Wielkanoc! Rozdzwoniły się rezurekcyjne dzwony — płynie w świat wielkie, potężne echo Zmartwychwstania! Zieleni się ruń, pękają liście a sady wiśni, jabłoni i grusz zaróżowią się wiosennym kwiatem! Zmartwychwstanie — wiosna, cudne budzenie się przyrody do nowego życia! Po dniach niemocy, po dniach allegorycznego złożenia w grobie: cudne Zmartwychwstanie Boga-Twórcy, wszechpotężnej Siły, dyktującej życiu jego utarte, a przecież niezrozumiałe drogi!

Przez długi czas święciliśmy Święta wielkanocne w bezsile naszego życia narodowo-politycznego, święcąc Chrystusowe zmartwychwstanie w pomroce naszej siły narodowej! Przez długi czas patrzaliśmy z utęsknieniem na cudowną religijną rocznicę, wierząc święcie, że przyjdzie on czas, kiedy my, On Chrystus mickiewiczowski narodów: zmartwychwstaniemy!

Aż stał się cud i danem nam zostało święcić Wielkanoc w wolnej i niepodległej Polsce!

I dziś, kiedy rozdzwonione dzwony uderzą siłą Zmartwychwstania po całej Rzeczypospolitej, życzmy sobie starym zwyczajem zmartwychwstania tężyzny narodowej i Wielkiej Myśli polskiej, życzmy sobie wielkiej jedności i zrozumienia politycznego tych idei, które reprezentuje On nasz kochany Wódz i kierownik!

Życzmy sobie i kochajmy się serdecznem sercem równych sobie synów naszej Wielkiej Ojczyzny!!!

Staropolskie święcone.

Z roku na rok coraz bardziej odbiegamy od naszych przekazanych historją i tradycją zwyczajów i pewnego rodzaju uświęconych obrzędów. Wpływa na to z jednej strony brak środków do życia, tak iż wszelka pompa i wystawa staje się jedynie dostępną najbogatszym, z drugiej zaś strony świat dzisiejszy, przewrotny i zarozumiały na swą pseudopostępowość zrywa coraz bardziej z przeszłością, wychodząc z tego zresztą nierozumnego założenia, że tradycja — a specjalnie staroszlachecka trąci myszką! A jednak niesłusznie; boć przecie są pewne w każdym z nas głęboko w sercu zakorzenione zwyczaje, podawane wiekami z ojca na syna, które kultywować należy, tembardziej, im więcej w nich wzajemnej miłości i poszanowania! A taką jest właśnie tradycja „Święconego" przekazana nam historją wieków!

Bezprzecznie przyznać trzeba, że życie codzienne, pełne trosk i kłopotów i walki o zwykły kawałek chleba, nie pozwala nam dzisiaj obchodzić tak „Święconego", jak go obchodzili nasi ojcowie! Dzisiejszym dzieciom obce są uginające się stoły, pełne wszelakiego mięsiwa, lukrowanych barwnym makiem bab wielkanocnych, mazurków, kołaczy, konfiturowych pierogów i wszelakiego rodzaju bakalji! Rodzinna uroczystość „Święcenia" przez zaproszonego umyślnie księdza rozstawionych i przybranych barwnie stołów wielkanocnych ginie zwolna, boć nas nie stać na pełne stoły. Dziś idzie się skromnie do kościoła z kilku jajkami, chlebem i solą i czeka w tłumie na uświęcenie darów Bożych przez ks. proboszcza czy wikarego! A jednak ile piękna było w tych serdecznych, rodzinnych uroczystościach, kiedy zebrana wokół stołów rodzina czekała uroczyście na przybycie kapłana, by poświęcił i pobłogosławił całemu domowi! Ginie tradycja.... a szkoda!

Nie tak to skromnie „illo tempore" bywało! Przywiązany do wiary katolickiej i tradycji szlachcic polski obchodził hucznie wszelakie święta, a naród cały w dzień Wielkiej Nocy stroił się do tych uroczystych przekazanych zwyczajami obrzędów! Nie było najbiedniejszego choćby domu, gdzieby nie pieczono i nie przygotowywano uroczystej uczty rezurekcyjnej! „Gość w dom, Bóg w dom" — oto stara zasada, a nie przyjąć gościa w Wielkanoc, nie dać mu jeść i pić „do woli" było naprawdę grzechem! Nic więc dziwnego, że w starych dworach i pałacach szlacheckich, lubujących się w zewnętrznym splendorze wysilano się w tym kierunku, by niezliczonym potrawom, podawanym gościom nadać najbardziej zmyślne kształty i postacie! Wszakże służyła do tego cała czereda „wymyślnych" kucharzy i pasztetników.

Allegorja, choćby niebardzo uczona była też podstawą owych dziwów. I tak np. Sapieha z Dereczyna za czasów Władysława IV. wsławił się „Święconem", przedstawiającem podział roku. Cztery olbrzymie pieczone dziki, wypełnione wszelakiego rodzaju mięsiwem przedstawiały cztery pory roku. Dwanaście pieczonych w całości jeleni 12 miesięcy. Pięćdziesiąt dwa „cudnych" placków znaczyło tygodnie, a 365 babek dni roku. Co do „bibendy" zaś, stało 4 olbrzymie puchary, ze stuletniem winem, 12 srebrnych konwi, 52 baryłek i 365 gąsiorków, a wszystko po brzegi wypełnione! Nawet miód dla służby urobiono w ilości 8700 kwart, to jest tyle ile godzin w roku! Za czasów Jana Sobieskiego na starym dworze Lubomirskich przedstawiały wypieczone bakalje wielkanocne zmyślne formy Turków, Tatarzynów, Kozaków i Węgrzynów a czasy przedrozbiorowe pełne są bogatych i sławnych na całą Polskę „Święconych"!

Uroczyście obchodzili nasi ojcowie rocznicę Zmartwychwstania Pańskiego skupiając się przy foremnym, najczęściej z masła urobionym, a górującym nad stołami Agnusku. Nie powinniśmy więc zapominać o tej pięknej tradycji i w miarę możności obchodzić uroczyście piękną uroczystość rezurekcyjną, wspominając stare zwyczaje i przenosząc je nadal w pokolenia.

Niech w dzień ten uroczysty zabłysną na skromnym choćby stoliku różnobarwne pisanki, niech zazieleni się barwinek i uśmiechnie się do nas cukrowy baranek, niech zapanuje w skołatanych życiem, walką dnia i wzajemną nieufnością sercach naszych prawdziwie serdeczny i szczery nastrój „resurekcji" odrodzonych dusz naszych!

Stanisław Komar.

Apollo w niełasce.

(Na marginesie: „Ludzi bez twarzy" J. A. Gałuszki)

Żyjemy w epoce niezwykłej obojętności warstw inteligentnych dla poezji wogóle, a dla naszej poezji w szczególności. Taki stosunek inteligencji do jednego z najważniejszych objawów życia kulturalnego razi tem bardziej, że przecież u nas warstwa inteligencji w porównaniu z dawnemi czasy jest dość szeroka, a z każdym rokiem rozszerza się coraz więcej. Czyżby niepożądany objaw obojętności wiązał się przyczynowo z ubywaniem głębi wraz z rozszerzaniem się inteligencji? Czy inne są jego przyczyny? W każdym razie utyskiwania są obopólne. Poeci utyskują na małą poczytność, brak zainteresowania, publiczności sąd o dzisiejszej poezji dałby się streścić w wyrażeniu „jakaś dziwna", „obca". Przytem znamienne, że więcej się słyszy skarg poetów na publiczność, niż publiczności na poezję. Nietyle to wypływa z większej wrażliwości śpiewaków Apollina, jak raczej z rozpaczliwej obojętności możliwego odbiorcy, bo już nawet czytelnikiem nazwać go nie można, dla poezji i poetów. Jest mu tak obcą, tak mało go interesuje, że nawet nie usiłuje poznać jej własnośc, i wprost nie chce o niej słyszeć, mając czem innem głowę zaprzątniętą.

W każdym razie pewne przeświadczenie, iż poezja niewarta jest czytania, inteligent posiada. Zdobył je najczęściej drogą przejmowania cudzych opinji. Coś ktoś powiedział, on zasłyszał, nie sprawdził i tak to trwa. Biedna ta inteligencja! Niedość jej klęsk, które ponosi raz za razem od innych warstw zorganizowanych, jeszcze wali się na nią zarzut, że nie popiera kultury, że gardzi jej solą najwytrawniejszą, za jaką chce uchodzić poezja. I o dziwo! Zarzut, który w oczach poetów jest najcięższym zarzutem, jaki może postawić inteligentowi, biedakowi jeszcze najmniej sprawia kłopotu. Czuje się usprawiedliwionym w swej obojętności. Jego usprawiedliwia otumanienie sprawami codziennego życia. Poeta zaś, nie wchodząc w pobudki obojętności i milczenia, trwa w przekonaniu, że to jakiś los niebłościwy, jakieś sprzągnięcie się potęg nienawistnych odbiera mu czytelników, a inteligenta pozbawia rozkoszy, płynących z czytania jego poezyj. Nieporozumienie trwa w dalszym ciągu.

Do wyjaśnienia tego nieporozumienia przyjść musi, w imię dobra poezji, poetów i publiczności inteligentnej.

Sprawa obecnie urasta do rozmiarów tem niebezpieczniejszych, że inteligenta, pogrążonego po uszy w rozpaczy codziennego bytowania, spotykają niezawsze zasłużone zarzuty chamstwa, ogłupienia itd., za co wywdzięczając się, inteligent z przekąsem odzywa się nietylko o poezji współczesnej, ale o poezji wogóle. Nieporozumienie nietylko trwa, ale pogłębia się, a miejscami zamienia się w zwykłą burdę.

Naturalnym biegiem rzeczy przyjdzie do takiego ułożenia stosunków, że odciążony inteligent będzie mógł, choćby snobistycznie zająć się poezją i poeci częściowo zostaną zadowoleni. (C. d. n.)

Czy zapisałeś się do ZWIĄZKU NAPRAWY RZPLITEJ?

Święto wiosny.

Ziemia pod wpływem promieni słonecznych pozbyła się zimowej szaty i świat przyoblekł się w nową szatę odświętną — wiosenną.

Minęło przedwiośnie i stajemy w obliczu pełnej wiosny. Wszystkich radość ogarnia, która wyrazić się musi w uroczystych obchodach na cześć nowej pory roku u wszystkich ludów, od najdawniejszych czasów.

Do świąt wiosennych należą Święta Wielkanocne. Święta te łączą się z podaniami o odwiecznej walce dobrego ze złem, życia ze śmiercią. Symbolem życia jest najczęściej jajo. Z jajka bowiem rodzi się wszystko, co żyje, jajko jest uosobnieniem rwącej się do życia po śnie zimowym przyrody.

Świat chrześcijański od początku swego istnienia obchodzi święto Wielkanocy, jako święto zmartwychwstania Chrystusa. Chrystus oskarżony stanął przed Piłatem i skazan na męczeńską śmierć! Ukrzyżowania domaga się ten sam lud jerozolimski, który w przeddzień pozdrawiał go jako króla żydowskiego, szaty swe słał mu pod stopy i czcił go we wszelki sposób. W chwili skonu Jezusa „zasłona kościelna rozdarła się na dwie części od wierzchu aż do dołu, a skały się popadały. I groby się otworzyły a wiele ciał świętych, którzy byli posnęli, powstało. I wyszedłszy z grobu po zmartwychwstaniu Jego, weszli do miasta świętego i ukazali się wielom". (Mat. XXVII. 50—53). Chrystus zmartwychwstał, aby zbawić ludzkość!

I dziś uroczyście obchodzimy to święto Zmartwychwstania, radość nasza tem większa, im życie nasze mniej ma utrapień i smutków! Przeszliśmy dopieroco straszną wojnę światową, a już wisi nad nami groza nowych zawikłań. Znowu zarzewie jej może buchnąć z kotła bałkańskiego, może wyniknąć z konfliktów na kontynencie azjatyckim. Nikt więcej nie pragnie bardziej pokoju, niż Polska. Chcemy uporządkować stosunki wewnętrzne, chcemy umożliwić powszechny dobrobyt i odżycie w każdej dziedzinie naszej państwowości. Jedynem zatem życzeniem świątecznem niechaj będzie: Zgoda wszystkich!!

Wtedy słońce zatryumfuje nad ciemnościami, a wszyscy pewni będziemy nadziei lepszego jutra!

Hen-Ski (Kraków)

Czy jesteś już członkiem Związku Naprawy Rzplitej?

Wszystkim swoim prenumeratorom, czytelnikom, współpracownikom, korespondentom i przyjaciołom przesyła serdeczne

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

REDAKCJA
Podh. Kurjera tygodniowego
w Nowym Sączu.

Adam M. Nowakowski. (Zurich).

CHRYSTUS.

W krótkim słowie zawarty, — okryty [barwami
Tajemnicy, — dwóch ramion rozpostar- [tych godło
wziawszy na się — płomieniem wzle- [ciałeś: — Nad nami.
Wybawieniem za Zbrodnię, Gniew i gład- [ką Podłość
polało się perliste, musujące wino
Twej Piersi.... Duże krople, gorące jak [Miłość
i jak Litość wilgotne — upadłszy na [ziemię
Pękami Róż zakwitły: Łaska i cier- [pienie....

Recital organowy O. Rizzi'ego.

Byliśmy dwa razy w ostatnich czasach słuchaczami recitalów organowych, ale jakże różnych od siebie! Nowowiejski grał Bacha, Rheinbergera, Reyera i innych, O. Rizzi zaś oprócz części klasycznej (szkoła niderlandzka) zamieścił w swoim programie własne kompozycje. Kompozycja te świadczą o tem, że świeckie prądy, pod wpływem których pozostaje świecka muzyka współczesna nie ominęły i muzyki kościelnej. Jak zawsze przy pojawieniu się czegoś nowego, tak i teraz znaleźli się z jednej strony przeciwnicy, z drugiej strony entuzjaści współczesnej, nowej muzyki. Dotychczas jednak pradziady dzisiejszych „neofobów" ponosili sromotną klęskę, nie inny los czeka i ich prawnuków. Kompozycji kościelnej O. Rizzi'ego czynią zarzut, że posiada pierwiastki świeckie i efekty, które nie powinny być w czystej muzyce kościelnej. Otóż granica pomiędzy muzyką kościelną a świecką jest ruchoma i nigdy nie będzie można mówić o bezwzględnem rozgraniczeniu muzyki kościelnej (w szerokim znaczeniu a nie liturgicznem) od muzyki świeckiej. Muzyka kościelna nie może być ściśniętą w zakrzepłe ramy, które raczej przyczyniłyby się do jej upadku, niż do utrzymania jej „czystości".

Każda muzyka świecka może być uświęconą (kościelną), jeżeli jest dziełem modlącej się duszy muzycznej wielkiego kompozytora, a takiemi są właśnie kompozycje O. Rizzi'ego. Takie myśli nasuwają się przy słuchaniu utworów kościelnych O. Rizzi'ego. Przewspaniałe kompozycje, które stale utrzymywały nas w stanie jakiegoś lęku, zgrozy a zwłaszcza obfite operowanie pedałami sprawiały w słuchaczach potężne wrażenie. Niestety słaby organ w kaplicy szkolnej nie pozwolił rozwinąć całej skali crescenda, którego domagały się kompozycje O. Rizzi'ego. Jakby dla uspokojenia rozwichrzonych naszych nerwów zakończył O. Rizzi pięknem „Tema di dolores".

Jan Bogucki.

St. Komar.

Miłość.

Chrystus na ludzi pogląda z krzyża,
Wzrok mu przesłania sieć potu krwawa,
To w mgłę utonie, to w twarz uderza,
Tłuszczy bluźniercza, pijana wrzawa.
„Ile dobędę z serca promieni,
Ile rozrzucę po świecie,
Tyle się smutków w radość przemieni.
Ciernie porosną w kwiecie.

Porady w Legji inwalidów.

Legja inwalidów Wojsk Polskich w Nowym Sączu przy ul. Kościuszki 11. udziela wszelkich porad w sprawach inwalidzkich, zaopatrzenia wdów i sierót po inwalidach, zaopatrzenia wdów i sierot po poległych i zaginionych na wojnie, w sprawach reklamacyjnych i udziela wyjaśnień w sprawach wojskowych.

Z historji N. Sącza.

Mieszczaństwo w dawnym Sączu.

W r. 1453 zezwala Kazimierz Jagiellończyk na budowę mostu na Dunajcu i pobieraniu mytowego. Silna potęga Jagiellonów wyciska piętno polskości na niemieckiem mieszczaństwie sądeckiem, tak iż w dokumencie z r. 1450 spotykamy zapisek:

„należy wypłacać corocznie kaznodziei niemieckiemu 10 grzywien. Gdyby zaś wypadkiem kaznodziejstwo niemieckie ustać miało w kościele sądeckim...“

Widać stąd, że żywioł polski bierze w mieszczaństwie sądeckiem górę, a ostatni zapisek niemiecki w księgach ławniczych nosi datę: r. 1501. W roku 1503 spotykamy też pierwszą zmiankę o żydach w księgach miejskich. [Acta scabinaria.] W roku 1515 zostaje też, po zaciętej walce patrycjatu niemieckiego z polskiem pomniejszem mieszczaństwem i licznych skargach, bo aż do samego króla — wybranym pierwszy wójt Polak: Mikołaj Gaboński.

Mieszczanie sądeccy są podówczas zorganizowani w 13 głównych cechach, z cechmistrzami na czele. Mamy w N. Sączu cech: krawiecki, szewski, stolarski, piekarski, rzeźniczy, bednarski, rymarski, tkacki, ślusarski, kuśnierski, kołodziejski, kowalski i siodlarski. Widzimy zatem prawdziwą różnorodność cechów, przyczem wyrabiają mieszczanie sądeccy: doskonałe kożuchy, miecze i zbroje, przepyszne wyroby cynowe, miedziane, srebrne i szklane, płótna i sukna! Istnieje nawet ludwisarnia dla odlewania moździeży i dzwonów. Sądeccy malarze zdobią Wawel, sądeccy stolarze budują stalle katedry krakowskiej i kościołów spiskich. Jest to prawdziwy okres rozkwitu mieszczaństwa sądeckiego!

Odtąd zaczyna się datować wolny upadek! Niema już wielkich zjazdów, ni wielkich targów. Liczne pożary niszczą miasto. W r. 1554 otrzymują mieszczanie sądeccy prawo składu i odsprzedaży soli bocheńskiej, w r. 1555 żelaza, spiżu i miedzi, sprowadzanych z Węgier. Miasto posiada na własność dwie wsi: Paszyn i Piątkową, ma ogromną fabrykę sierpów. W r. 1581 czytamy w księdze szosu [czynszu]:

„rzemieślników 12, płócienników 9, krawców 6, szewców 29, kuśnierzów 8, stolarzy 3, piekarek 15, garncarzy 6, sukienników 6, bednarzy 5, siodlarzy 2, czapników 3, aptekarz, balwierz, kowali 8, mieczników 2, sierpiarzy 4.... itd.“

Jest to liczba pokaźna, jak na niewielki obszar miasta!

Najazd szwedzki, walki z Arjanami i najazd Rakoczego doprowadzają do dalszego upadku miasta; wiele domów zostaje spalonych i zniszczonych. W r. 1664 spada liczba krawców z 6 na 4, kowali z 8 na 2, kuśnierzy z 6 na 4 itd. Meszczaństwo podupada wyraźnie i nie może się utrzymać na swojem. Wielu opuszcza N. Sącz, by gdzieindziej szukać szczęścia! Najlepszym przykładem ówczesnego stanu, przywilej Jana Sobieskiego z r. 1682.

„Bacząc, że miasto przez morową zarazę, wojnę szwedzką, napad Siedmiogrodzian z kozakami.... do tego stopnia zniszczenia doszło, że znaczna część domów pozbawiona jest właścicieli.... pozwalamy żydom domy kupować, nabywać, budować i sprzedawać oraz prowadzić właściwy im handel...“

w którym brak dotychczasowego mieszczaństwa zostaje uzupełnionym miejscową i napływową ludnością żydowską.

Jest to wyraźny dowód upadku i zubożenia sławnych kupców sądeckich, którzy już nie dochodzą nigdy do swego historycznego wysokiego rozwoju i znaczenia. W w. XVII. niszczy ludność N. Sącza zaraza morowa, wiek XVIII. jest również nieszczęśliwym. Walki z Moskwą, czasy konfederacji barskiej, w końcu i liczne pożary doprowadzają miasto do tego, że ubożeje ono i niszczeje, stając się w r. 1770 nędzną mieściną. Dowodem tego najlepszym spadek ludności do 1000 mieszkańców, podczas gdy w r. 1600 liczył N. Sącz 30000 obywateli, a więc tyle samo co dzisiaj liczy!

Z pobieżnego tego szkicu wynika, iż Nowy Sącz był kiedyś dawno już, miastem zamożnem i handlowem, a handel kwitł tu na wielką skalę. Mieszczanie sądeccy mieli stosunki kupieckie nietylko z Krakowem, Poznaniem i Gdańskiem, ale Przemyślem, Lwowem,

---

Roman Stawicz [Krynica]

Wiśniowy sad.

Stali cicho, wpatrzeni w rozkwitłe blado-różowe kwiecie rozkwitających pierwszą wiosną wiśni, jabłoni i grusz, zasłuchani w szmer igrającego z lecącymi płatkami wiatru....

„Pięknie Alu, prawda? Patrz jak prześlicznie rozkwitły się kwiaty naszych kochanych drzew?!

„A tak!“

„Popatrz na fruwające z rozigranym wietrzykiem płatki, podobne lotnym, trzepoczącym motylom! Czy to nie ładne?“

„Wcale!“

„Widzisz Aleńko! To wszystko wiosna, ta śliczna, niosąca z sobą życie wiosna! Lubię ją, tęsknię za nią, od lat dziecinnych wzbiera we mnie jakaś niezrozumiała tęsknota i kocham.... strasznie kocham wiosnę!“

„Perwersja! Zresztą, zresztą wiem i tak, że mnie nie kochasz tak, jak należy!

„Dlaczego Alu? Czyż nie masz dość codziennych dowodów mego przywiązania i kochania? Wszak nie ma w tem grzechu, żem prócz Ciebie mej drogiej żony ukochał rozkwity cud piękna, żem pojął mojem małem sercem drzemiącą tajemnicę potęgi i tylko dziwię się, że ty nie odczuwasz wiosny?!“

„Ach wiosna! no tak! wiesz Stef, prawda, ty mówisz, że mnie nie interesuje wiosna! A przecież...."

„Co przecież, Aleńko?“

„Przecież potrzebny mi jest kostjum wiosenny, o taki śliczny kostjum koloru.... koloru.... o patrz. tych rozwiniętych tulipanów!“

„Popatrz jak wcześnie się rozwinęły i jakie są piękne!“

„no i kapelusz w podobnym tonie, nie mówiąc o trzewikach, pończoszkach i nowej torebce. Gdybyś ty wiedział, jak trudno dobrać kolor, aby nie raził aby był taki.... no taki.... patrz na ten szereg hiacentów, co mówisz, czy byłby odpowiedni?“

„Śliczne są te hiacenty, a jakie pełne! Więc kostjum koloru...."

„Tak, a ty mówisz, że mnie wiosna nie interesuje, że jej nie odczuwam, ja o tem myślę już oddawna!“

„Ach, tak! ty o... tem myślisz już oddawna!“

Wyjął z portfelu plik banknotów i z dziwnym uśmiechem wręczył je żonie.

„Masz Alu! spraw sobie kostjum koloru tulipanów, kapelusz koloru hiacentów, masz fiołkowe oczy, będzie ci ładnie! Masz Alu!“

„Jakiś ty dobry Stef! I jak ja ciebie odczuwam! Tyś mój kochany drogi, poeta!“

„kochany.... drogi.... poeta!“

„Popatrz Stef tylko na fruwające z wietrzykiem wiśniowe płatki naszych kochanych drzew!“

„A tak!“

„Czy nie są śliczne Stef? Podobne lotnym trzepoczącym motylom!“

„Podobne!“

„Widzisz Stef! to wszystko wiosna ta cudna wiosna!“

„Tak!“

„Cudne są cudne! Ach, jak ja strasznie kocham wiosnę!!“

Stali wpatrzeni w rozkwite blado-różowe kwiecie rozkwitających pierwszą wiosną wiśni, jabłoni i grusz....

węg. Podolińcem, Keszmarkiem, Lubowlą, Bardjowem, ba nawet Austrją. Wielkie składy soli, cyny, miedzi i innych kruszców, win węgierskich i miodu, kuźnice żelaza i stali, młyny królewskie i wytwórnie sierpów, zbroi i dzwonów zapewniały mieszczaństwu dobrobyt i rozwój. Wszystko to wraz z upadkiem Polski przeminęło a handel dostał się do rąk napływowej ludności niemieckiej i żydowskiej. Mieszczanie jednak nasi winni ten szkic pobieżny swoich dziejów dokładnie zapamiętać i starać się dojść ponownie w wolnej Polsce do tego kwitnącego stanu, o jakim dzisiaj niestety tylko w starych kronikach czytamy.

Uczciwy głos.

Nawiązując do artykulu „Znamienne oświadczenie“ ogłoszonego w numerze ostatnim „Gońca podhalańskiego“ a skierowanego pod adr. red. St. Körbla, pozwalamy sobie podać do publicznej wiadomości prawdziwie gentlemański i zasługujący na uznanie list:

Do WPana Red.

Mr. Stanisława Körbla

w Nowym Sączu.

Przeglądnąwszy dzisiejszy numer „Gońca podhalańskiego“ zauważyłem, że artykulik mój zatytułowany: „Znamienne oświadczenia, a przezemnie podpisany, został w tekście swoim **bez mojej wiedzy i zgody** przez p. Kalwarego zmienionym w sposób zdaniem mojem panu ubliżający. Wstawionem mianowicie zostało zdanie ostatnie, kończące się zwrotem: „wolno psu na Pana Boga szczekać“, zdanie o „rasie i geszeftach“! również nie odemnie pochodzi podtytuł; „o ostatnich podrygach p. Körbla“.

Za obowiązek swój uważam oświadczyć Panu, że zdań tych w artykule moim nie umieściłem i mimo, że jest on podpisanym w „Gońcu podhalańskim“ moim nazwiskiem nie polecałem powołanych powyżej zdań do artykułu tego wstawiać. Za obowiązek swój uważam dalej stwierdzić, że przykro mi jest, że **nazwiska mego użyto** do wyrządzenia Panu przykrości, której jabym Panu nigdy nie wyrządził, znając Pana jako człowieka zasługującego ze wszech miar na szacunek.

Ponieważ nadużywając w ten sposób mego nazwiska wyrządzono Panu przykrość w sposób publiczny, bo odnośny numer „Gońca“ rozszedł się, oświadczam, że nie mam nic przeciwko temu, aby treść listu tego podał Pan do publicznej wiadomości za pośrednictwem dziennika Panów. Uważam, że ten mój krok odpowiada najzupełniej moim zasadom uczciwości i honoru. Wewnętrzną kwestję „Gońca“ z powodu nadużycia mego nazwiska załatwiłem w ten sposób, że z powodu tego właśnie nadużycia z Redakcji „Gońca“ wystąpiłem.

Proszę przyjąć najszczersze wyrazy należnego Panu szacunku i koleżeńskiego poważania

Dr Henryk Lambor m. p.

Nowy Sącz, 9. IV. 1927.

Podziękowanie.

Niniejszem składam serdeczne podziękowanie p. Władysławowi Kwiecińskiemu, uczniowi VII. kl. I. gimn. za bezinteresowne zwrócenie mi znalezionej a przezemnie zgubionej złotej branzoletki.

Urszula Brzezińska.

Podatki miejskie a czynsze.

W tych dniach uchwalił magistrat tut. szereg podatków samorządowych, przypadających miastu a to podatek: wodociągowy, kanałowy i od wywozu śmieci. Podatek wodociągowy wynosi 6% czynszu płaconego faktycznie w r. 1914, albo też zeznanego do fasji podatkowej, podatek kanałowy 1% tegoż czynszu, a podatek od wywozu śmieci także 1% tegoż czynszu. Podatek wodociągowy i kanałowy obciąża domy położone przy sieci wodociągowej i kanałowej, podatek od wywozu śmieci te domy, w których wywóz śmieci przez magistrat jest zorganizowany.

Ustawa o ochronie lokatorów z 1914

Krynica na wiosnę.

Wiadomo, że charakterystyczną cechą naszej wiosny jest deszcz „ciurkający“, nic więc dziwnego, że z wiosną perła „wód“ naszych jest wodnistą i błotnistą! Gdyby nie ratunek wcale niedrogiego fiakra (cześć Ci inspektorze Wierzbicki!) utykającego po osie w grząskiem błocie gościńca szumnie nazwanego: Warszawa - Leluchów — nie byłbym się mógł dostać w głąb zdroju.

Krynica na wiosnę jest może miłą, ale nigdy w deszcz! Jest ona położoną w dzikiej naturze, szumne potoki spływają wartko od „Zegara“, nie omijając dróg i żłobiąc w nich fantastyczne jary. Kuracjusz przeskakując rowy ma wiele ruchu i dobrze trawi!

Ruch budowlany ogromny. Przygotowania do sezonu w całej pełni. W domu zdrojowym, gdzie obecnie pijalnia wód wita gościa szereg nagich, sprężynowych materaców. Czyż aby to nowa placówka tapicerskiego, lokalnego przemysłu? Nie! to chwalebne „odpluskwianie“ budynków, nakazane urzędowo i rozpoczęte od domu zdrojowego! Daj Boże — twierdzą miejscowi — wyzbycia się wszelakich pluskiew! Przy deptaku olbrzymie zwały kamieni i piasku; to przygotowania do budowy drugiego domu zdrojowego, tym razem z wentylacją. 200 robotników zajętych przy budowie; niestety zapomniano o mało coprawda monumentalnej, ale nie dającej się „zastąpić“ budowli skromnego apartamentu westchnień. Chociaż nie, rzecz tę „zastępują“ sobie robotnicy „naturą“ tak iż skarży się jeden z poważnych lekarzy, iż okien od parku otworzyć nie sposób. I to w samem centrum zdrojowiska!!

Dla kogo zbudowano poważne i pono drogie mauzoleum na deptaku, nie zdołałem stwierdzić. Chodzą wieści, że pono dla tego, kto potrafi przekonać odpowiednie czynniki, że przed budową nowego domu zdrojowego należałoby Krynicę skanalizować i zaopatrzyć w wodociągi.

Ruch gości jak na kwiecień duży. 200 osób korzysta w pełni z wiosennych „rozkoszy“ pod Rybą, Ułanem, Zegarem, Szczerbcem, w Nowych łazienkach i tp. W tym roku spodziewany olbrzymi zjazd urzędników; cieszą się, że może przez dziwną sympatję otrzymają renumeracje i dodatki funkcyjne. A może uda się im zyskać na ten czas dyetki, wtedy radziby też siedzieć latami w Krynicy.

Parcel w centrum Krynicy omal, że już nie ma. Kupują dolarnicy, kupują swoi i budują na gwałt. Pono 1000 pokoi nowych stanie w tym roku do dyspozycji! Dlatego ogłoszenia w prasie, że dom zdrojowy zajęty sprawiają u nieznających stosunków wrażenie przepełnienia Krynicy, podczas gdy w willach prywatnych mieszkań i to niedrogich pełno.

Aktrakcji na razie żadnych, poza ponoć asyst. dra Woronowa: Ciociodryptalskim i rozkosznym „Olimpijczykiem“ startującym w zawodach na odmianę „szkolnych“. Maj jednak je napewno przyniesie wraz z nowym sezonem, o czem wybrawszy się po raz drugi do Krynicy nie omieszkam czytelnikom donieść.

N-o.

r. postanawia, że w chwili, gdy czynsz obecnie płacony wynosi 50% czynszu z r. 1914 przeliczonego na złote, obowiązek opłaty świadczeń dodatkowych przez lokatorów odpada poza opłatą podatku wodociągowego i wywozu kloak które musi płacić lokator. Gdy czynsz tenże wynosi 75% czynszu z r. 1914 odpada obowiązek lokatora opłacania wody i wywozu kloak.

Ponieważ płacone obecnie czynsze wynoszą już przeważnie 75% czynszu przedwojennego albo też i procent ten przekraczają, obowiązek opłacania podatku wodociągowego i kanałowego ciąży na właścicielach realności, a nie lokatorach. Oczywiście, o ile czynsz opłacany przez lokatora nie doszedł do 75% czynszu przedwojennego ma aż do tego czasu opłacać podatek wodociągowy lokator.

Wieści z Podhala.

KRYNICA ZDRÓJ.

Ustalenie cen na I. sezon. Komisja Zdrojowa na posiedzeniu w dniu 11 bm. w obecności Starosty Dra Duch uchwaliła następujące ceny utrzymania i mieszkań na obecny I. sezon letni.

Utrzymanie w pensjonatach I. kat.	8·23 zł.		
„ „ II. „	6·85 „		
Pokoje jednoosob.	od 2·63 zł.	do 5·65 „	
„ 2-osobowe „	5·20 „	„ 7·33 „	
„ mansardowe	2·20 „	„ 4·40 „	
„ poddaszowe „	1·80 „	„ 3·62 „	
Izby włościańskie „	1·29 „	„ 3·17 „	

Do ceny pokoju dolicza się 30 gr. dziennie za żarówkę, 8% podatku lokatorskiego. — W hotelach pokoje na trzy doby 50% droższe. Werandy oszklone nieprzechodnie 50% przyległego pokoju.

Za pościel ponad przepisaną ilość w pierwszym tygodniu 1 zł. dziennie w następnych 50 gr. dziennie. Za łóżko dodane 1 zł. Cena kuchni jak pokoi.

Niniejszy cennik ma być zatwierdzony przez Starostwo w Nowym Sączu i Województwo w Krakowie.

GRYBÓW.

Osobiste.

(Wasz.) Kpt. Sokołowski z 1 p. s. p. oficer instrukcyjny P. W. na powiaty Grybów-Gorlice wyjechał na 3 miesięczny kurs wychowania fizycznego do Poznania.

Pierwsza matura w gimnazjum grybowskim odbędzie się dnia 9 maja (pisemna). Terminu ustnej dotąd nie wyznaczono. Przypuszczalnie zasiędzie do matury 11 abiturjentów, w tem 3 abiturjentki.

Nowy dyrektor gimnazjalny. W miejsce przeniesionego do Myślenic dyr. Szlapaka zostanie przypuszczalnie przydzielonym prof. Wiśniewski z Dębicy.

Komitet obywatelski obchodu uroczystej rocznicy konstytucji 3-go maja zawiązał się w tych dniach w Grybowie.

Most na Białej jest wreszcie na ukończeniu. Obecnie rozpoczynają się roboty, mające na celu zniwelowanie góry pod dworem, celem przeprowadzenia wygodniejszego gościńca.

STARY SĄCZ.

Zawiązanie Oddziału Związku strzeleckiego. W dniu 12 bm. odbyło się w czytelni im. Limanowskiego, którą odstąpiła bezinteresownie miejscowa grupa P. P. S. organizacyjne zebrania Związku strzeleckiego. Przewodniczył zebraniu p. Foglar Adolf, sekretarzował p. Jawor Kazimierz. Z N. Sącza przybyli delegaci obwodu; sekr. St. Filipowicz i obyw. Br. Dindorf. Po przemówieniu obyw. Hanusa Marjana, delegata Filipowicza i dra Dyszkiewicza nadto dyskusji nad statutem zawiązano Oddział Zw. Strzelca w St. Sączu przyczem do Wydziału weszli; prezes dr Dyszkiewicz, zast. prez. obyw. Marszałek Karol, sekr. obyw. Hanus M. zast. sekr. obyw. Jawor K., skarbnik obyw. Kaim M. prezes P. P. S., ref. oświat. obyw. dyr. Ziemba Al. Do komisji rewizyjnej weszli: obyw. Essen Wł., obyw. Mazurek L., obyw. Łobarzewski Wł. i obyw. Porębski Ign. Spodziewamy się, że nowy Wydział zabierze się energicznie do tworzenia pododdziałów prowincjonalnych.

KRONIKA.

Kino „Sokół“ dnia 17 i 18 kwietnia br. „Droga do przeszłości“ — senzacyjny dramat w 10 aktach.

Kino „Wiedza“ — patrz na stronę 8.

Teatr Tow. dramatycznego w Sokole „Tajfun“ dramat w 4. aktach Lengyela, dnia 20 bm. godz. 8. — po raz drugi.

OSOBISTE.

Nowy naczelnik warsztatów inż. Walerjan Zawojski objął urzędowanie z dniem 7 bm.

„Strzelec“ dziennikiem. W strzeleckim marszu ku Polsce potężniejszej, bogatszej, szczęśliwszej i lepszej zdąża zwarta, rosnąca z dniem każdym już trzystutysięczna armja strzelecka! Wykreślając drogę tej armji i krocząc jej śladami, tygodnik „Strzelec“ po siedmioletniej pracy przekształcił się z dniem 3 kwietnia br. w dziennik „Strzelec“. Dziennik „Strzelec“ będzie jedynem w Polsce pismem, poświęconem sprawom Przysposobienia wojskowego, Wychowania fizycznego i Wychowania obywatelskiego.

Dziennik „Strzelec“ wychodzi pod redakcją Tytusa Czakiego. Redakcja i Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 27. m. 3. Konto P. K. O. 3944 Prenumerata miesięczna 3 zł. Egz. pojedynczy 15 gr.

„Echo krynickie“ tygodnik sezonowy pod redakcją dra Sawczaka zacznie ukazywać się z początkiem maja w Krynicy.

Powstanie nowej placówki handlowej. W dniu 9 bm. odbyło się poświęcenie nowo otwartej firmy Drexler S-wie, która przejęła sklep dotychczasowej firmy Weissa w Rynku. Znany i solidny kupiec lwowski obejmuje sklep, rokując nadzieje należytego prowadzenia go ku chwale kupiectwa polskiego i zadowoleniu klienteli. Po poświęceniu lokalu przez ks. prob. Mazura, podejmował właściciel wraz z żoną zebranych gości skromnem śniadaniem, do którego zasiedli: ks. prob. Mazur, p starosta Duch, dr. Dzikiewicz repr. magistratu, st. radca Mika, komisarz P. P. Hanus reprezentanci tutejszego kupiectwa p. Alszerowa, p. Gruber, p. Styczyński, p. Piliński, p. Jankiewicz, p. Górka, p. Fiałkowski, dyr. Wojaczyński, nacz. Kociumbas, repr. naszej Redackcji red. Klemensiewicz i red. Mr. Körbel i w. i. W czasie śniadania przemawiali: Ks. prob. Mazur, p. Gruber. p. Fiałkowski, radca Mika, dr. Dzikiewicz, wreszcie p. star. Duch, którym w odpowiedzi podziękował właściciel firmy p. Drexler.

Tydzień książki na kresach. Główny komitet akademicki kół prowincjonalnych urządza w okresie Świąt wielkanocnych „Tydzień książki dla kresów wschodnich“. Książki łaskawie ofiarowane składać można w lokalu „Klubu akademickiego“ w Nowym Sączu przy ul. Batorego w lokalu T. S. L. — w poniedziałki, środy i piątki wieczorem, na ręce p. St. Filipowicza. Spodziewamy się, że zarówno młodzież szkolna jak i szersza publiczność poprze chętnie tę akcję.

Wenta gospodarcza na dochód Katolickiego Zakładu Sierót odbyła się w niedzielę dnia 10 bm. w magistracie. Przygrywała żwawo orkiestra 1. p. s. p.

Burłak z nad Wołgi. Min. S. W. zakazało wyświetlania filmu „Burłak z nad Wołgi“, jako propagującego idee komunistyczne. Przeciwko filmowi temu wystąpiliśmy na łamach naszego pisma znacznie wcześniej.

Wybory do rady gminnej w Chełmcu odbyły się dnia 10 bm. Wynik wyborów przedstawia się następująco: w Kole I. uzyskał wszystkie mandaty Piast, w Kole II. żydzi, w Kole III. P. P. S., a w Kole IV. N. P. R.

Na wynik wyborów w Kole II. usiłował oddziaływać b. kom. kahalny p Statter z N. Sącza, jednakowoż zamierzenia jego spaliły na panewce. Również upadła w tym Kole kandytatura p. Stanisława Barbackiego.

Zabawa akademicka. Dnia 18 b. m. odbędzie się w salach Kasyna cywilnego zabawa akademicka pod protektoratem WPanów Starosty dra Ducha, Komisarza dra Siehrawy i płk. szt. gen. Włada.

Wielki konkurs świąteczny dla Czytelników Podhal. Kurjera Tygodniowego.

Z okazji Świąt Wielkanocnych przeznaczamy do rozlosowania między naszych czytelników 4 premje, a mianowicie:

1 premja — Oryginalny zegarek szwajc.
2 „ — Piękny jedwabny krawat.
3 „ — Półroczna prenumerata.
4 „ — Kwartalna prenumerata.

Każdy egzemplarz dzisiejszego numeru opatrzony jest na str. 1 liczbą porządkową od 1 — 2.500. W dniu 26-go kwietnia wylosuje specjalna Komisja, której skład podamy w następnym numerze z pośród tych 2.500 liczb 4 numera, a osoby posiadające egzemplarze zaopatrzone temi właśnie numerami otrzymają wedle porządku wylosowania jedną z powyższych premji. Wobec tego zechcą PT. Czytelnicy w swym własnym interesie zachować niniejszy egzemplarz aż do ogłoszenia wyniku losowania, które nastąpi w d. 30 bm.

Odezwa.

W Nowym Sączu znajduje się przeszło 1.000 biednych rodzin żydowskich, które nie są wstanie zaopatrzyć się z własnych funduszów na święta w najniezbędniejsze a rytuałem wymagane w czasie świąt wiktuały.

To też podpisany Zarząd wszczął akcję paschalną niesienia pomocy biednym współwyznawcom, jednakowoż fundusze dotychczas uzyskane nie są wystarczające. Z tego też powodu zwraca się do wszystkich tych współwyznawców, którzy dotychczas się nie przyczynili do powiększenia funduszów tej akcji z gorącą prośbą by zechcieli w zrozumieniu ciążącego na nich moralnego obowiązku przyjść jej z pomocą składając ofiarnie datki w czasie wolnych świąt w kancelarji kahalnej między 3 a 4-tą popoł.

Niechaj nikogo nie braknie na liście ofiarodawców.

Zarząd izraelickiej gminy wyzn.
w Nowym Sączu.

Panu Łobodzińskiemu
prezesowi c. k. Związku Inwalidów w N. Sączu wyrażam pełne wyrazy ubolewania za podrywanie autorytetu żołnierza-inwalidy Wojska Polskiego.

Jan Korwin
Inw. W. P. i ref. organ.

KINO „SOKÓŁ“

17 i 18 kwietnia 1927

Droga do przeszłości

Potężny dramat erotyczno-senzacyjny w 10 aktach. W głównych rolach William Boyd znany z filmu „Burłak z nad Wolgi“ i Józef Schildkraut.

Spółdzielczy Związek Kredyt.

z ogr. odpow.

w Nowym Sączu, ul. Szwedzka 7.

przyjmuje wkładki oszczędnościowe, udziela członkom swym pożyczek, wykonuje inkasso weksli i winkulacje.

Reklama jest dźwignią handlu!!!

Zakład Techniczno-Dentystyczny

Ignacego Goldbergera

przy ul. Konarskiego 5 (obok plant)

wykonuje wszelkie roboty w zakres dentystyki wchodzące.

Ważne dla Pań! Ważne dla Pań!

POLECA

na sezon letni oryginalne modele Wiedeńskie i Paryskie — można oglądać bez przymusu kupna w Firmie

GERSON BRAUN, Nowy Sącz Jagiellońska 17

Tamże również wszelkie materjały modne na kostjumy, płaszcze i komplety wyłącznie na zamówienia. — Dla PT. urzędników państwowych na dogodne spłaty.

„POPRAD“

Towarzystwo budowlano przemysłowe

Spółka z ogr. odpowiedzialnością

w NOWYM SĄCZU, WÓLKI ŻEGLARSKA.

Poleca na sezon budowlany: materjał drzewny jak łaty, rygle, belki, deski itp. — najlepszą cegłę i dachówkę z własnej cegielni parowej. — Spółka podejmuje się budowy gotowych domów i will. Wykonuje wyroby stolarskie na zamówienie. — Przyjmuje się również drzewo do przetarcia.



Zamówienia na „Potokol“ przyjmuje zastępca na całe Podhale **M. Abrahamowicz,** Nowy Sącz. ul. Szwedzka 7. Tel. 112

CUKIERNIA M. PILIŃSKIEGO

w Nowym Sączu

— poleca —

codziennie świeże ciastka, torty, babki, serowce, baranki i wszelkie ozdoby do ubierania tortów.

Ceny nader umiarkowane.

Do wynajęcia na sezon ewentualnie dłużej — zaraz kilka ubikacji w Dobrej. Szczegóły w Administracji.

Baczność! Baczność

Potrzebni tylko na prowincji agenci i agentki do rozpowszechniania przedmiotów pierwszej potrzeby. Kaucji nie żądamy, zarobek dobry. Adresować: Warszawa, Dom Towarowy — Świeca i S-ka Chłodna 6. Skrzynka pocztowa Nr. 552.

Hurtowny skład sukna

L. BERLINER

poleca najtaniej wszelkie wyroby sukienne z fabryk bielskich. — — Materjały męskie i damskie.

Zakład krawiecki

Jana Rechowicza

(dawniej Związek krawców)

Nowy Sącz, ul. Jagiellońska

zawiadamia P. T. Klijentów, że posiada już materjały na sezon wiosenny i letni najświeższych deseni i w dobrych gatunkach. — Journale na sezon wiosenny i letni na rok 1927 polskie, francuskie i angielskie.

Pierwszorzędny zakład meblowy

Jana Oleksego

w Nowym Sączu ulica Wałowa 6

poleca po cenach fabrycznych wszelkiego rodzaju meble od najprostszych do najwykwintniejszych, a nadto posiada na składzie łóżka żelazne, materace itp.

E. Rubinek i Z. Wojaczyński

NOWY SĄCZ

ul. Kościelna 2. Telefon Nr. 128.

polecają po cenach konkurencyjnych wszelkie artykuły spożywcze. — Wielki wybór cukierków i czekolady.

Towar doborowy. Usługa szybka.

Gdy pragnieniesz tanio a dobrze kupić śpiesz do firmy

Leon Goldberger

Nowy Sącz, ul. Jagiellońska

w domu

W. P. Dra AMAISENA

która przyjmuje wszelkie roboty w zakres zegarmistrzostwa wchodzące

po najprzystępniejszych cenach.

KINO „WIEDZA“

Poniedziałek 18 kwietnia o godz. 4, 6 i 8-mej

Pani dziś jest bez koszulki

Wspaniała sztuka filmowa w 8 aktach.

Wydawcy: Naczelny redaktor Stanisław Klemensiewicz i redaktor odpowiedzialny Mr. Stanisław Körbel.
Druk T. Jakubowska N. Sącz.